

I. ROZPRAWY

ZYGFRYD RYMASZEWSKI (Łódź)

Granicierum perequitatio w polskim prawie ziemskim

1. W średniowiecznych źródłach praktyki sądowej spotyka się od czasu do czasu następujące sformułowania: *quia superequitavit graniciem met-quintus et peccora* — — *de bostari emittere mandavit* (AGZ XI 3044 z 1451 r.); — — *inequitaverunt violenter per decem granicies* — — (AGZ XVI 814 z 1471 r.).

O co chodzi w tych zarzutach? Jakie znaczenie miało to, że napastnik zanim dotarł do napadniętego przejeżdżał przez jedną lub kilka granic? Bezpośredniej odpowiedzi na te pytania źródła nie udzielają, podobnie zresztą jak literatura. Trzeba zatem poddać źródła analizie i wyciągnąć z nich wszelkie informacje, które razem zebrane być może pozwolą odpowiedź sformułować. Jeśli okaże się, że zajęliśmy się szczegółem bez istotnego znaczenia, to taki charakter owego szczegółu też powinien być dowiedziony.

2. W literaturze, jak wspomnieliśmy, brak wzmianek o *granicierum perequitatio*¹. Można odnieść wrażenie, że badacze nie przywiązywali do tego zwrotu żadnego znaczenia. R. H u b e na przykład powołuje w związku z napadem na dom zapiskę tej treści: *Jacussio Zambor de R. cum Thomas-sio advocato cum CCC complicitibus suis dominus castellanus Cracoviensis terminum assignavit ad regem* — — *pro violenta irruicione domus per tres granicies*², ale przekroczenie granic go nie zainteresowało. Nie zwraca na

¹ Przejrzelśmy, z negatywnym rezultatem, m. in. następujące pozycje: Jacob Grimm, *Deutsche Rechtsaltertümer*, 4 vermehrte Ausgabe, Leipzig 1922; *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*... Berlin 1971; R. His, *Das Strafrecht des Mittelalters*, Bd I - II, Leipzig 1920 — Weimar 1935; J. W. Planck, *Das deutsche Gerichtsverfahren im Mittelalter* — —, Bd I - II, Braunschweig 1878 - 1879; V. Friesse, *Das Strafrecht des Sachsenspiegels*, Wrocław 1898.

² R. H u b e, *Prawo polskie w 14 wieku. Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14 wieku*, Warszawa 1886, s. 265. Zapiska ta znajduje się w Ul. II pod nr 10 146. Jeszcze jedna zapiska o *granicierum perequitatio* znajduje się u Hubego, mianowicie w jego *Zbiorze rot przysiąg sądowych*, rota nr 91 z 1411 r. Tę właśnie rotę przytacza *Słownik Staropolski* w związku z kwestią naruszania granic (zob. *Słownik Staropolski*, s. 484, kol. lewa).

nie uwagi także R. Taubenschlag, chociaż swoją pracę o dawnym polskim prawie karnym oparł głównie na materiale zapiskowym, a więc zwrot *per granicies equitare* miał z pewnością nieraz przed oczyma³.

Indeksy rzeczowe w AGZ, starannie przecież opracowane, nie zawierają hasła *per granicies equitare*. W hasłach odnoszących się do spraw granicznych zapiski z tym sformułowaniem nie zostały wymienione⁴.

3. *Granicierum perequitatio* występuje tylko w zapiskach sądowych. W dokumentach nie znaleźliśmy żadnego śladu, choć co prawda przeglądaliśmy je dość pobieżnie. Negatywny rezultat tych poszukiwań jest zrozumiały. Zwrot nas interesujący jest sformułowany w postaci zarzutu, znajduje się więc w aktach sądowych sądownictwa spornego, a w dokumentach zdecydowanie przeważają sprawy niesporne. Zaskakuje natomiast negatywny wynik poszukiwań w formularzach, bo *granicierum perequitatio* w zapiskach sądowych jest często wzięte z pozwów⁵. Nie ma go prawie wcale w zwodach prawa i staropolskiej literaturze prawniczej⁶.

4. *Granicierum perequitatio* jest jednym z wielu występujących w źródłach określeń, przyjęte przez nas jest najogólniejsze i jednoznaczne. Dla porządku przytoczymy sformułowania synonimiczne: — — *fecit violentiam superequitando* — — *per sex granicies* — — (AGZ XIV 2658 z 1452 r.), — — *pro violenta irruitio domus per tres granicies* — — (Ul. II 6161 z 1401 r.), — — *peccora pepulit seu pellebat per quatuor granicies* — — (AGZ XIV 2622 z 1452 r.), — — *et hoc induxisti et pepulisti per primam graniciem violenter, et per secundam violenter, et per tertiam violenter in domum tuam* — — (AGZ XIV 2404 z 1451 r.) — — *et duxit extra me-*

³ R. Taubenschlag, *Prawo karne polskiego średniowiecza, Studia nad historią prawa polskiego t. XIV, z. 3, Lwów 1934.*

⁴ Nie ma ich też pod hasłem *limites*. Brakuje hasła *inequitatio* lub *superequitatio*, za to s. v. *granicies* notuje autor indeksu w AGZ XIII zapiskę nr 2689, w której jest mowa o sprzedaży wsi *inter granicies*.

⁵ Znaleźliśmy tylko jedną wzmiankę o przejechaniu granic, nie jest to jednak formularz pozwu, lecz listu-monitu: *Sequitur epistola nobilis ad nobilem, in qua iustitia scribitur fieri adversus raptorem. Nobilis vir, amice dilecte. Quia dolorosum est dampna sufferre, multo tamen dolorosius est ea silentio dissimulare, idcirco nobilitatis vestre explicandum decrevimus querulose, quomodo nobis in remotis existentibus, procurator villarum vestrarum tam furtive quam violenter presiliens trans metas, absque metu, messes frugesque nostras, quos non seminavit, neque messuit, in campis nostris rapiens lares ac proprios ipse deduxit* (Libri formularum saeculi XV, wydał B. Ulanowski, SPPP t. X, formularz 24).

⁶ Jediną wzmiankę znaleźliśmy w Artykułach sądowych: 39. *Gdy kto pozwany nie odpowiada za pomocniki. Gdy kto pozwany nie odpowiada za pomocniki, zawždy przepada winę; i też gdy kto bywa pozwany, iże ty przejechawszy trzy granice, albo tele a tele, a nie odpowiada o granice, zawždy też przepada winę trzech grzywien* (S. Kutrzeba i A. Vetulani, *Wybór źródeł do historii ustroju i prawa sądowego Polski, z. 2, Spisy prawa zwyczajowego koronnego, Kraków 1930, s. 30*). W tym samym zwodzie prawa spotykamy całe zwroty wzięte z formularzy pozwów, zawierające opisy sytuacji faktycznych, przy których to sytuacjach w księgach sądowych występuje zwrot *granicierum perequitatio*, tu jednak tego określenia nie ma, zob. art. 5a, 22.

tas alienas — — (Piek. 753 z 1404 r.), — — *metas granicierum transgredientes* — — (AGZ XV 1238 z 1439 r.), — — *equitavit per tertium feodum* — — (Leksz. I 60 z 1386 r.), *venit per 18 laneos* — — (AGZ XI 2077 z 1445 r.), — — *per alium districtum venit* — — (AGZ XV 3517 z 1470 r.)⁷, — — *venit ultra graniciem* — — (Sand. 474 z 1409 r.), — — *venisti* — — *per fluvium R.* — — *Qui fluvius dividit oppidum R. cum suburbio eorum a villa tua O. perpetua limitatione* — — (AGZ XIX 96 z 1474 r.).

Znacznie mniej urozmaicona jest terminologia polska. Oto teksty najczęściej spotykane: — — *Jako to świadcę, jako ksiądz opat nie jachał przez dwie granicy i ze dwiema nacie panicy* — — (Roty kośc. 1132 z 1425 r.). W źródłach mazowieckich typowy zwrot nieco inny: przyjąć za granice lub najechać czyjeś imienie za granicami: — — *Jakom ja nie najechał z samopiąt sobie równymi na imienie jego Powsino za granice* — — *i nie zbiłem Macieja, rządcę jego* — — (Roty warsz. 1906 z 1502 r.), — — *Jakom nie zbił samotrzeć Abrama Sgosky anim jemu zadał rany* — — *przyszetwszy za granice jego* — — (Roty warsz. 1863 z 1501 r.). Mimo tej różnorodności terminów, na ogół wiemy o co chodzi. Tylko sporadycznie wyępują zapiski o brzmieniu niejasnym: — — *iaco to swatczø, iako xsancz custos se stimi paniczi a s oszmi kmot pobrali na yego dziedzinie p. granicze* (Roty pozn. 758 z 1405 r.). Trudność polega na tym, że nie wiemy co nabroił pozwany. Liczba współuczestników owego „pobrania” wskazuje na najazd i na tej podstawie można by powyższą rotę zaliczyć do wzmianek nas interesujących.

Równie lakonicznie brzmi następująca zapiska krakowska: *Pena. L., J. molendinadores de M. Dobeslai, contumaces pro violentia facta per granicies contra M. de K. et C. de Cz.* (Ul. I 645 z 1381 r.). Tu już żadnej bliższej wskazówki do rozszyfrowania tekstu nie posiadamy. Kłopot sprawia również zapiska ruska: (pozew) — — *quia tu, perequitans alias przezechawszy viam, ducentem de domo patris tui in fluvium Dnyestr* — — *ipsum A. percutisti et intulisti sibi duo vulnera* — — (AGZ XV 4173 z 1483 r.). Nie wiemy, jakie znaczenie miało przejechanie owej drogi, może stanowiła ona granicę? W sumie jednak, jak na materiał zapiskowy, wątpliwości tego typu jest bardzo niewiele.

5. Wzmianki o przejechaniu granic spotykamy w księgach sądowych wielkopolskich, małopolskich, mazowieckich i czerwonoruskich (z wyjątkiem halickich). Brak ich w zapiskach sądowych brzesko-kujawskich, halickich oraz chełmskich⁸.

6. *Granicierum perequitatio* występuje od najwcześniejszych po najpóźniejsze, wydane drukiem, księgi sądowe (ostatnia ćwierć XIV — poło-

⁷ W związku z trzema ostatnimi źródłami patrz niżej s. 50.

⁸ Zob. jednak w związku z tym, charakterystykę źródeł niżej na s. 44. Nie uwzględniamy Śląska i Pomorza, ponieważ nie ma drukiem ogłoszonych ksiąg sądowych z tych terytoriów.

wa XVI w.). Najwcześniejsza wzmianka pochodzi z 1386 r., najpóźniejsza — z lat 1534 — 1535. Przy uwzględnieniu podziału terytorialnego wygląda to następująco:

terytorium	lata	liczba wzmianek ⁹
Wielkopolska	1386 - 1437	14
Małopolska	1388 - 1483	12
Mazowsze	1406 - 1534 - 1535	14
Ruś Czerwona	1437 - 1496	41

7. Liczba wyłowionych wzmianek nie upoważnia do wypowiadania się na temat popularności zwrotu w poszczególnych regionach kraju, powstrzymują autora od tego następujące przyczyny.

a) Im starsze księgi sądowe, tym bardziej lakoniczne zapiski, przypominające często terminarz rozpraw sądowych. Stąd niewiele wzmianek o *granicierum perequitatio* w wydawnictwach Lekszyckiego, Ulanowskiego, w najstarszych księgach mazowieckich (czerska, płońska, zakroczymskie), a więcej w AGZ.

b) Zwrot nas interesujący występuje w skargach o gwałtowne wtargnięcie do posiadłości, a tego typu spraw jest bardzo mało w wyżej wymienionych księgach mazowieckich, brzesko-kujawskiej, poznańskiej (K. Kaczmarczyk, K. Rzycki), niektórych tomach AGZ (w AGZ XIX np. przeważają sprawy podkomorskie).

c) Nie wszystkie księgi sądowe zostały wydane in extenso, lecz stanowią wyciągi (Helc. II).

d) Nie wszystkie zapiski zostały wydrukowane w pełnym brzmieniu, często są to rejestry (Ul. I i II, AGZ), a wówczas nie wiemy, co zostało przez streszczających opuszczone.

e) Wreszcie przyznać trzeba, że nasza kwerenda źródłowa była tylko w miarę sumienna, notowaliśmy zapiski z tym zwrotem na marginesie innych poszukiwań ¹⁰. Jesteśmy jednak przekonani, że zgromadzona w ten sposób ilość informacji jest wystarczająco reprezentatywną próbką dla naszych rozważań.

⁹ Patrz zestawienie oraz przypisy 18 - 46. Co się tyczy Mazowsza, to *granicierum perequitatio* niemal wcale nie występuje (tylko dwie wzmianki) w wydanych in extenso najdawniejszych księgach sądowych. Zapiski w nich są jednak bardzo lakoniczne, a ponadto zawierają niewiele spraw o *violentia*, a niemal tylko z nimi związany jest nasz zwrot. Co do AGZ — to wprawdzie sięgają one niekiedy połowy XVI w., ale z tego stulecia są bardzo fragmentaryczne i tym tłumaczymy brak wzmianek o przejęciu granic, zwłaszcza że znajdują się takie wzmianki w szesnastowiecznym materiale mazowieckim.

¹⁰ Część materiału źródłowego otrzymał autor od uczestników łódzkiego seminarium historyczno-prawnego, za co, jak też za uwagi w dyskusji nad problemem *granicierum perequitatio*, składa podziękowanie.

Mimo tych zastrzeżeń co do charakteru materiału źródłowego, owych około 80 wzmianek o przejechaniu granic stanowi nikłą część całej masy zapisek odnoszących się do *violenta domus invasio*, zaboru mienia czy ataku na osobę. Zatem na ogół skarżący o wymienione czyny nie podnosi zarzutu przejechania granic lub też — ujmując ostrożniej — zarzut taki nie jest w materiale źródłowym notowany. Nie jest to wynik stosowania różnych formularzy, skoro ten sam pisarz w protokole z tych samych roków sądowych raz o przejechaniu granic wspomina, innym razem milczy. Oto dwa pozwy skierowane przez powoda przeciw tym samym pozwany — w jednym jest wzmianka o przejechaniu granic, drugi takiej wzmianki nie zawiera: — *qui de curia vestra exeuntes et metas granicierum transgredientes, in domum sive aream kmethones (sic) ipsius supervenientes, ipsum domum violenter reiectarunt* — — ; — — *quia sedecem familiares — — in bona — — transmisistis, qui domum scultecie et kmethonis supervenientes et ipsam reiectantes* — — (oba cytaty z AGZ XI 1238 z 1439 r.).

Zapiski sądowe, nawet opublikowane in extenso, nie są bynajmniej dokładnym protokołem rozprawy sądowej. Mógł pisarz nie zanotować zarzutu przejechania granic, chociaż taki zarzut był w rzeczywistości postawiony. Mamy na to dość pewne dowody tam, gdzie jednej sprawy dotyczy większa liczba zapisek. I tak w AGZ XVI pod rokiem 1464 jest 19 zapisek dotyczących jednej skargi o najazd i dopiero w trzeciej od końca znajdujemy zarzut przejechania granic: — — *pro invasione violenti (sic) trans granicies hereditatis H.* — — ¹¹. Mamy też przykłady odmiennego postępowania, gdy pisarz uparcie powtarza kilkakrotnie fakt przejechania granic ¹². Wszystko to zatem jest bardzo zmienne, niepewne, utrudniające wyciąganie dalej idących wniosków. W każdym razie, choć z pewnością byłoby błędem każdy brak informacji o przejechaniu granic tłumaczyć opuszczeniem tego szczegółu przez pisarza ¹³, owo jedno odnotowanie na 19 zapisek ma swoją wymowę.

8. Zarzut przejechania granic spotykamy przede wszystkim w skardze powoda, jak w powołanej wyżej AGZ XI 1238. Bywał też podnoszony przez powoda dopiero w trakcie rozprawy sądowej: *G. de B. cum M. de W. terminum habent secundum* — — *pro captivitate, et quod idem respondit: id,*

¹¹ AGZ XVI, r. 1464, nr nr 119, 120, 121, 124, 125, 128, 130, 131, 137, 138, 139, 140, 141, 143, 150, 151, 152, 153, 154. Podkreślono zapiskę ze wzmianką o przejechaniu granic.

¹² AGZ XIV, r. 1446, nr nr 1772, 1773, 1774 (w 1775 wzmianki brak); AGZ XVII, 2202, 2210, 2213 z r. 1488; Roty warsz. 1906, 1907, 1909 (w 1908 wzmianki brak).

¹³ Jest bowiem szereg zapisek, których sformułowanie wskazuje na to, że są prawie dosłownym powtórzeniem fragmentów pozwu, a mimo to nie ma w nich wzmianek o przejechaniu granic. Np.: — — *pro eo, quia ipsi cum viginti complicibus suis in castrum Islzam intrantes, in possessionem suam, triginta seras in eodem castro existentes repugnaverunt* — — *violenter* — — (Helc. II 3155 z 1443 r.); — — *yzem ya nyenayachal do usy Crolia iego mylosci* — — *anym gonyl poddanych Crolia i.m.* — — *anym* — — *nyehuczynil pyqczy karbof* — — (Roty warsz. 2434 z r. 1531 - - 1532).

quod feci, hoc feci ex mandato domini mei. G. ait: duxisti me, militem, per tres metas hereditatum, sicut furem — — (Inscr. clen. 140 z 1402 r.). Zawierają go wreszcie roty przysięg obu stron procesowych (cytujemy je dalej).

9. Zarzut przejechania granic spotykamy przede wszystkim w różnego rodzaju skargach, których wspólnym mianownikiem jest wtargnięcie do posiadłości, bez zamiaru objęcia jej w posiadanie¹⁴. Najczęściej chodzi tu o szkody gospodarcze, jak wypasienie lub wykoszenie łąk, szkody leśne, zabór zboża, bydła itp. Oto parę przykładów: — — *pro eo, quia tu exiens de domo tua cum tua familia, pertransivisti per ipsius graniciem et abstulisti sibi 20 peccora cornuta* — — (AGZ XIII 708 z 1437 r.), — — *quia ipse exiens de domo sua — — perequitans alias przezechawschy granicies violenter recepit sibi 5 currus feni in valore 5 marcarum* — — (AGZ XV 3267 z 1464 r.), — — *superequitavit violenter — — per granicies, et ibidem receperunt sibi violenter 200 casulas frumenti et 100 casulas tritici, valoris 60 marcarum* — — (AGZ XV 25 z 1457 r.), — — *quia ipse perequitans granicies — — excidisti sibi violenter 300 quercus* — — (AGZ XVII 2202 z 1488 r.), — — *jako ksiądz opat nie jachał przez dwie granicy — — a nie przekopał grobie panu Abramowi i gaci na doj(i)cie* — — (Roty kośc. 1132 z 1425 r.).

Drugie miejsce ze względu na liczebność zajmują ataki na osobę (zranienie, częściej uprowadzenie), połączone zwykle z najazdem na dom: — — *quia veniens — — per graniciem unam — — intulit sibi unum vulnus cruentum et aliud lividum* — — (Helc. II 3032 z 1441 r.), — — *duxisti me, militem, per tres metas hereditatum sicut furem* — — (Inscr. clen. 140 z 1402 r.)¹⁵.

Interesujący nas zwrot występuje sporadycznie przy zastąpieniu drogi publicznej: — — *pro eo, quia ipse pertransiens unam graniciem, obsedit sibi, alias zaschedl, viam liberam regalem — — inflixit sibi sex vulnera* — — (A. Laufer ski, Ziemia nakielska, s. 85 - 86); w skardze o porwanie kobiety: — — *per graniciem pertransiens cum quinque suis similibus coadiutoribus, et in domum suam veniens in D. violenter, concussa domo, violenter accepit virginem Annam* — — (Helc. II 3608 z 1458 r.); w skardze o wycięcie lasu w celu założenia wsi in cruda radice: — — *violenter inequitans per granicies in silvas — — (ciął las) volens in eodem loco silve de*

¹⁴ Wprawdzie w AGZ XIII 3635 z 1448 r. pisarz notuje — — *quia tu perequitasti per tres granicies cum septem nobilibus — — et inequitasti violenter in villam M. et intromisisti te violenter* — —, lecz z dalszego tekstu zdaje się wynikać, że był to najazd a nie ekspulsja.

¹⁵ Dalsze wzmianki: Małopolska — Ul. I 5463, Ul. II 5789, 10146, Helc. II 3608, Inscr. clen. 1152. Wielkopolska — Hube, Zbiór, rota 91, Piek. 753, Roty pozn. 1000, 1401, A. Laufer ski, Ziemia Nakielska, s. 85 - 86. Mazowsze — Roty warsz. 1863, 1906, 1907, 1909, 1911. Ruś Czerwona — AGZ XIII 4991, 6189, AGZ XIV 2252, AGZ XV 94, 1015, 1238, 3517, 4173, AGZ XVI 814, 815, 816, 849, AGZ XVII 2798.

novo villam erigere — — (AGZ XIII 1000 z 1439 r.); w skardze o zabór konia i wozu na „dobrowolnej” drodze, gdy powód wracał do domu z lasu (jak twierdzi — swojego)¹⁶ i wreszcie w skardze o sypanie nowych granic: — — *quia tu venisti de domo tua, de villa O* — — *per fluvium Rokitnicza super hereditatem ipsorum* (powodów) R. — — *Qui fluvius dividit* (dobra stron procesowych) *perpetua limitatione. Et sipasti tres granicies* — — *violenter* — — *stans cum eis in termino* — — *pro eisdem graniciebus* — — (AGZ XIX 96 z 1474 r.).

10. Skarga jest zwykle tak zbudowana, że przedstawia przebieg wydarzenia w kolejności chronologicznej: wyszedłeś z domu, przejechałeś granice, naruszyłeś bramy, drzwi itp., dokonałeś ataku na osobę lub zabrałeś rzecz, po czym odjechałeś skąd przybyłeś. Spotykamy też inny schemat, w którym pozwanemu zarzuca się, że przejechał granice w drodze powrotnej do domu: — — *quia superveniens in* — — *silvam communem, et ibi 105 scrophas ipsius kmethonum recepit violenter* — — *et pepulit per quinque granicies terrigenarum* — — (AGZ XIV 159 z 1441 r.).

Od czasu do czasu pojawia się zarzut przejechania granic zarówno w drodze do napadniętego jak i podczas powrotu z napadu: — — *superequitavit violenter* — — *per granicies* — — *et facientes hoc econverso per granicies in suam domum inequitaverunt* — — (AGZ XV 25 z 1457 r.)¹⁷.

11. Zazwyczaj liczba przekraczanych granic jest w zarzutach ściśle oznaczona. Rozpiętość w liczbach jest znaczna — od 1 do 15 granic. Można z tego wnioskować, że przekraczane granice liczono. Przemawiają za tym dodatkowo niektóre teksty źródłowe: — — *receperunt dictum Hryn* — — *et portaverunt ipsum per unam graniciem* — — *et in eadem ligacione fecisti ipsem portare de O. ad R. (miejscowości) per septem granicies* — — (AGZ XIII 6189 z 1465 r.); *Iaczko, kmetho de Iablonycza actor, in termino peremptorio condemnavit gsum Iohannem Cobilęnsky, — — in suo perlucro, quia sua familia impossessionata* — — *inequitaverunt violenter per 10 granicies in villa Iablonycza, in domum ipsius Iaczko* — — (AGZ XVI

¹⁶ Roty pozn. 1206 z 1425 r.

¹⁷ Zob. też AGZ XIV 2658 z 1452 r.

¹⁸ Sand. 474 z 1409 r., Helc. II 3032 z 1441 r., 3608 z 1458 r.

¹⁹ Ul. II 10146 z 1400 r., Inscr. clen. 140 z 1402 r.

²⁰ Ul. II 6161 z 1397 r., Inscr. clen. 1152 z 1483 r.

²¹ Ul. I 5463 z 1390 r.

²² Ul. II CCXXXIII, 25 z 1397 r.

²³ Ul. I 4807 z 1388 r., Helc. II 1770 z 1420 r.

²⁴ Ul. II 5789 z 1397 r. (*per duas portas et duo hostia ducit hominem*).

²⁵ A. Laufer ski, *Ziemia nakiełska*, s. 85 – 86.

²⁶ Leksz. II 2320 z 1399 r., Roty kośc. 1132 z 1425 r.

²⁷ Roty kal. 111 z 1403 r., R. Hube, Zbiór, rota 91 z 1411 r., Roty kal. 780 z 1420 r., Roty pozn. 1206 z 1425 r., 1401 z 1432 r.

²⁸ Roty pozn. 1484 z 1437 r.

²⁹ Roty pozn. 1000 z 1420 r.

³⁰ Piek. 753 z 1404 r., Łęcz. I 1645 z 1390 r.

Terytorium	Liczba przekroczonych granic											Inne	Razem
	1	2	3	4	5	6	7	8	10	15	brak liczby	okreś- lenia	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
Małopolska	3 ¹⁸	—	2 ¹⁹	2 ²⁰	—	1 ²¹	—	—	1 ²²	—	2 ²³	1 ²⁴	12
Wielkopolska	1 ²⁵	2 ²⁶	5 ²⁷	—	—	1 ²⁸	—	—	1 ²⁹	—	2 ³⁰	2 ³¹	14
Mazowsze	2 ³²	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12 ³³	—	14
Ruś Czerwona	4 ³⁴	3 ³⁵	10 ³⁶	2 ³⁷	1 ³⁸	2 ³⁹	1 ⁴⁰	1 ⁴¹	2 ⁴²	1 ⁴³	11 ⁴⁴	4 ⁴⁵	42
Razem	10	5	17	4	1	4	1	1	4	1	27	7	82 ⁴⁶

814 z 1471 r.). W innej zapisce z tegoż samego dnia (nr 816) tenże Jan Kobyłeński zostaje oskarżony o napad przez innego chłopą, także z Jabłonicy, ale tu liczba przejechanych granic wynosi 8. Tak więc każda przekroczona granica jest skrupulatnie liczona⁴⁷. Przemawia za tym również dokładne określenie przejechanych granic w rotach przysięg oczyszczających: — — *jako co mię pan Michiński obżałował o dwu kmiotowicu, bych je miał wziąć na jego dziedzinie gwałtem, a wiodł je przez trzy granice, tegom nie uczynił, ale com je wziął, tom je wziął w swym jezierce, a oni mi łowią ryby* (Roty pozn. 1401 z 1432 r.); *Item abbas de Obra ducit testes contra dominum*

³¹ Leksz. I 60 z 1386 r. (*equitavit per tertium feodum*), Łęcz. II 1821 z 1409 r. (*ducit super tertium hereditatem*).

³² Płońska 735 z 1406 r., Roty warsz. 2410 z 1534 - 1535 r.

³³ Zakr. II 2773 z 1437 r., Roty warsz. 1279, 1280, 1281, 1282, 1283 z 1466 r., 1387 z 1474 r., 1863 z 1501 r., 1906, 1907, 1909, 1911 z 1502 r.

³⁴ AGZ XI 3044 z 1451 r., XIII 708 z 1437 r., 6189 z 1465 r., XIV 1313 z 1445 r.

³⁵ AGZ XVII 745, 766 z 1472 r., XVIII 1784 z 1483 r.

³⁶ AGZ XIII 3635, 3636 z 1448 r., XIV 764 z 1443 r., 1772, 1773 z 1446 r., 2252 z 1450 r., 2404 z 1451 r., XV 1015 z 1472 r., XVI 849 z 1471 r., XVII 2798 z 1496 r.

³⁷ AGZ XIII 2033 z 1443 r., XIV 2622 z 1452 r.

³⁸ AGZ XIV 159 z 1441 r.

³⁹ AGZ XIV 2658, 2660 z 1452 r.

⁴⁰ AGZ XIII 6189 z 1465 r.

⁴¹ AGZ XVI 816 z 1471 r.

⁴² AGZ XVI 814, 815 z 1471 r.

⁴³ AGZ XV 94 z 1457 r.

⁴⁴ AGZ XI 1238 z 1439 r., XIII 790 z 1438 r., 1000 z 1439 r., 4991 z r. 1462, XIV 1774, 1782 z 1446 r., XV 25 z 1457 r., 3267 z 1464 r., XVI 152 z 1464 r., XVII 2202, 2210 z 1488 r.

⁴⁵ AGZ XI 2077 z 1445 r. (*per 18 laneos venire*), XV 3517 z 1470 r. (*per alium districtum venire*), XVII 2344 z 1491 r. (*equitavit de terra Premisliensi et venit in terram Sandomiriensem*), XIX 96 z 1474 r. (*venisti per fluvium — — qui dividit — —*).

⁴⁶ Różnica między łączną sumą wzmianek o *granicierum perequitatio* w zestawieniu niniejszym a w zestawieniu na s. 44 wynika stąd, że w AGZ XIII 6189 są dwie wzmianki i każda podaje inną liczbę przejechanych granic (dwa pozwy dwóch powodów przeciw temu samemu pozwanemu).

⁴⁷ Por. też AGZ XIV 2404 z 1451 r.: — — *et hoc induxisti et pepulisti per primam graniciem violenter, et per secundam violenter, et per tertiam violenter in domum tuam in R.* — —

Abram — — *Jako to świadczą, jako ksiądz opat nie jechał przez dwie granicy i ze dwiemanacie panicy* — — (Roty kośc. 1132 z 1425 r.). Nie brak sformułowań mniej dokładnych: — — *boves per alias granicies duxit* — — (Ul. I 4807 z 1388 r.); — — *quia tu superequitasti sibi per tres granicies* — — (AGZ XIV 1774 z 1446 r.)⁴⁸.

Przeciwno tezie o liczeniu przejechanych granic zdaje się przemawiać poważna liczba zapissek, w których liczba przejechanych granic nie została podana. W naszym zestawieniu ta grupa zapissek jest najliczniejsza (kol. 12). Bliższe wejrzenie w ich treść dostarcza jednak ciekawych spostrzeżeń. Otóż w źródłach mazowieckich, w których prawie nigdy liczba przejechanych granic nie jest dokładnie podana⁴⁹, niewątpliwie chodzi o jedną granicę, mianowicie granicę posiadłości napadniętego. Schemat roty przysięgi pozwanego brzmi bowiem tak: *jakom ja nie dokonał zarzucanego mi czynu za granicami powoda*, albo: *jakom ja nie przyszedł na posiadłość powoda za jego granice*⁵⁰. W obu przypadkach nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w rachubę wchodzi tylko granice, ściślej granica powoda. Liczba granic jest tu więc określona, choć dziś dla nas to określenie może wydać się mało precyzyjne. W pozostałych źródłach, z innych terytoriów, brak dokładnie określonej liczby przejechanych granic najczęściej w tych sytuacjach, gdy przedmiotem sporu są różne szkody gospodarcze, jak wycięcie drzew, spalenie lub skoszenie łąki, zabór zboża czy bydła⁵¹. Są to najprawdopodobniej spory sąsiedzkie i wówczas *perequitavit per granicies* należałoby tłumaczyć: przejechał przez granicę posiadłości powoda. W rezultacie grupa zapissek z nieokreśloną liczbą przejechanych granic niemal zanika.

W związku z liczbą naruszanych granic wyłania się jeszcze następująca kwestia. Najczęściej w skardze powoda jest mowa o przejechaniu granic przez pozwanego tylko jednorazowo: albo gdy jechał ku miejscu napadu, albo gdy z napadu wracał. A przecież granice naruszał chyba jadąc w obu kierunkach, tymczasem tak właśnie sformułowanych zarzutów jest zaledwie kilka⁵². Można to tłumaczyć różnie: albo nawet w zapiskach, które podają określoną liczbę naruszonych granic mamy do czynienia jedynie z bardzo względną dokładnością, albo pozwany istotnie tylko raz jeden granice naruszał (przejechał albo wracał do siebie drogą)⁵³. Inne możli-

⁴⁸ Zob. kol. 12 zestawienia na s. 48.

⁴⁹ Jedyne wyjątek stanowi rota warsz. 2410 z 1534 r.

⁵⁰ Np. Roty warsz. 1387 z 1474 r.: *Jakom ja nie wyrąbił drew i drzewa na imientu Rafałowem* — — *za granicami* — —, podobnie nr 1279 - 1283 z 1466 r. Roty warsz. 1911 z 1502 r. *Jakom ja nie przyszedł samoczwart na dziedzictwo G. na jego, za granice, za sypane, i nie zbilem go*, podobnie nr nr 1863, 1906, 1907, 1909.

⁵¹ AGZ XIII 790, XIV 1774, 1782, XV 25, 3267, XVII 2202, 2210. Razem 7 zapissek z liczby 11, zob. zestawienie na s. 48.

⁵² Ściśle dwa: AGZ XV 25 i AGZ XIV 2658.

⁵³ Mogło tak być, gdy pozwany np. wjechał do wspólnego lasu: *superveniens cum 9 similibus sibi et 30 exillioribus in silvam communem* (i tam zabrawszy 105 świń

wości wyjaśnienia łączą się ściśle z istotą zarzutu *granicierum perequitatio* i będzie o nich mowa w uwagach końcowych.

12. Przez co właściwie przejeżdżano dowiadujemy się z następujących tekstów: — — *superequitantes super bona in N. circa metam et graniciem Cz., et circa metam et graniciem M. in bonis Novosedlce* — — (AGZ XIII 6187); — — *quia tu exiens de domo tua, cum tua familia, pertransivisti per ipsius graniciem, et abstulisti sibi 20 peccora cornuta* — — AGZ XIII 708); — — *quia veniens in Modlniczam hereditatem* — — *per graniciem unam in tenutam ipsius* — — (Helc. II 3032). Tu przekonani jesteśmy, że pozwannemu zarzuca się m. in. przejechanie jednej lub kilku granic w sensie linii demarkacyjnej.

Fizycznie jednak przejechanie kilku granic jest możliwe tylko podczas przejazdu przez posiadłości tymi granicami zamknięte. Dlatego w źródłach niekiedy zamiast *equitare per granicies* spotykamy zamiennie *equitare per hereditates* — — *equitavit per tertium feodum* (Leksz. I 60); *venit per 18 laneos* (AGZ XI 2077)⁵⁴; *per alium districtum venit* (AGZ XV 3517). Czasem oba zwroty występują łącznie: — — *jako to świadczą, jako wziął Wojciech Maciejewi woz i konie, a on rąbił na Głęboćcu i poja(ch)ł dobrowolną drogą, tedy przejął przez trzecią granicę i drzewiej go nie wziął aliz na trzeciej dziedzinie, przez trzy granice* — — (Roty pozn. 1206 z 1425 r.)⁵⁵. Utwierdza to w przekonaniu, że przejechać kilka posiadłości znaczy tyle, co przejechać przez kilka granic, ale stwarza nowe trudności. Uzasadnione bowiem będzie tu odwrócenie: przejechać przez kilka granic znaczy tyle, co przejechać przez kilka posiadłości⁵⁶. Tylko że takie „przejechanie granic” nie ma nic wspólnego z dosłownym rozumieniem tego zwrotu. Nie musi to już być wcale jakaś jazda przez posiadłości na przelaj, lecz jazda drogą, wiodącą przez cudze posiadłości. Być może dlatego — tu wybiegamy nieco naprzód — nie udało się nam natrafić na ślad skargi owych osób trzecich, których „granice” pozwany przejeżdżał, skierowanej przeciwko niemu.

Kiedy przejechanie przez kilka granic było w istocie poruszaniem się po drodze, prowadzącej przez kilka posiadłości, tego na podstawie źródeł nie stwierdzimy. Będzie to nam sprawiało trudności w dalszych rozważa-

kmiecych oraz 14 wieprzy) *pepulit per quinque granicies terrigenarum* (AGZ XIV 159 z 1441 r.). Nie wiemy jednak, dla kogo ów las był *communis*, dla powoda z pozwanym, czy dla powoda z kmieciami, którym świnie pobrano. Pierwszy wariant wydaje się bardziej prawdopodobny.

⁵⁴ Pozwanym jest tu chłop. W owych 18 łanach można domyślać się synonimu 18 granic (gospodarstw) chłopskich.

⁵⁵ Zob. też AGZ XVIII 1784 z 1483: — — *quia ipse inequitasset* — — *per duas limites alias granicze Dulyeby et de opido Strig* — —.

⁵⁶ Słownik Staropolski i Słownik Starożytności Słowiańskich znają jednak tylko dwa znaczenia wyrazu granica: granica = linia demarkacyjna, granica = znak graniczny.

niach. Kłopoty interpretacyjne na tym się nie kończą, *grancies* bowiem w zapiskach sądowych znaczy też znak graniczny — kopiec, słup, kamień, drzewo itp.⁵⁷ Może więc „przejechać przez kilka granic” znaczy przejechać jedną granicę, oznaczoną kilkoma znakami granicznymi? Bo oto czytamy: — — *Quia ipse kmetho violenter, noctis tempore, veniens in hereditatem ipsorum* — — *Rzeschotari post viginti scopulos seu grancies sippatas, limitatas, excidit duos quercus cum rubetis communibus de valore 10 marcarum* (Helc. II 3563 z 1455 r.). Zapiska nie jest zbyt jasna. Możliwe są tu, naszym zdaniem, dwie interpretacje: a) *veniens* — — *post viginti scopulos, seu* (domyślnie: *viginti*) *grancies sippatas, limitatas*; b) *veniens* — — *post viginti scopulos seu grancies sippatas, limitatas* (= *granciem sippatam, limitatam*).

Wydaje się, że pierwszą możliwość interpretacji należy odrzucić, a to z powodu obu przymiotnikowych dodatków do rzeczownika *grancies*. Zwłaszcza ostatni — *limitatas* — nie pasuje do *scopuli*, a w takim razie *grancies* nie jest tu synonimem *scopuli*. Kwestia jest dość istotna, gdyż co innego kryje się w zarzucie przejechania granicy oznakowanej pewną (tu znaczną) liczbą znaków granicznych, a co innego w zarzucie przejechania kilku granic. W pierwszym przypadku wyraźnie chodzi o podkreślenie, że granica była dobrze oznakowana, w przypadku drugim istoty zarzutu na razie nie domyślamy się.

Takich sformułowań jak w Helc. II 3563 gdzie indziej nie znajdujemy. Gdy powód zarzucał pozwanemu naruszenie jednej granicy, określał to w sposób jednoznaczny: *superequitasti per unam granciem* lub *per granciem*: — — *per granciem unam* — — (Helc. II 3032 z 1441 r.); — — *per granciem pertransiens* — — (Helc. II 3608 z 1458 r.); — — *et portaverunt ipsum per unam granciem* — — (AGZ XIII 6189). Trzeba zatem przyjąć, że w zarzucie *perequitasti per* (na przykład) *tres grancies* istotnie chodzi o przejechanie trzech granic a nie jednej, oznakowanej trzema znakami granicznymi⁵⁸. To stanowisko znajduje w pewnym stopniu uzasadnienie w materiale kartograficznym. Aczkolwiek nie mamy map średniowiecznych granic posiadłości i możemy ustalić tylko odległości między dziś istniejącymi miejscowościami o nazwach identycznych lub zbliżonych do nazw miejscowości, występujących w naszym materiale źródłowym, niemniej wyniki ustaleń są ciekawe.

⁵⁷ Np.: — — *et sipasti centum et octoginta grancies violenter* — — (AGZ XIX 97 z 1473 r.); *Yakom ya Sandkowy granicze neporambil, anim ye przedal na dwa woszy* (Płońska 547 z 1405 r.). Niejasna jest natomiast Łęcz. I 3424 z 1394 r.: — — *ministerialis* — — *quinque indicavit grancias inter ipsorum hereditates*. Nie wiemy, czy chodzi tu o 5 znaków granicznych, czy o 5 granic między dwiema sąsiadującymi ze sobą posiadłościami (może 5 odcinków jednej granicy?).

⁵⁸ Dotyczy to jedynie zapisek, w których liczba przejechanych granic została podana. *Perequitavit per grancies* może bowiem oznaczać przejechanie jednej granicy. Tak właśnie interpretujemy rotę mazowieckie, patrz wyżej s. 49.

Źródło	Miejscowości ⁵⁹	Przybliżona odległość dzisiejsza (w km)	Liczba przejechanych granic
Leksz. I 60	Krzesiny - Rogalino	12,3	per tertium feodum
AGZ XIV 2622	Lubienie - Leśniowice	25,5	4
AGZ XIV 2252	Jakimów - Kamionka Strum.	13,2	3
AGZ XIV 2404	Rzepniów - Żółtańce	13,2	3
AGZ XIV 2660	Lubienie - Próchnik	48,6	6
AGZ XV 816	Jabłonica Polska-Rogi	13,5	8
AGZ XV 1015	Janczyn - Wołów	5,4	3
AGZ XV 94	Dinosyn - Brzozdowce	7,2	15
AGZ XIII 3635	Czyżowice - Mokszańce	6,0	3
AGZ XVII 1784	Duliby - Stryj	2,1	2
AGZ XVII 745	Podhajczyki - Chłopczy- ce	8,4	2
AGZ XVI 814	Sanoczek - Jabłonica	28,2	10
Roty pozn. 1206	Trojanów - Wojnowo	2,7	3
Roty pozn. 1206	Głębocko - Wojnowo	3,6	3

Jeżeli między dawnymi Sanoczkiem a Jabłonicą istniała ta sama co dziś odległość 28 km, mogło między nimi istnieć 10 granic. To samo da się powiedzieć w odniesieniu do innych pozycji niniejszego zestawienia. Nie obserwujemy tu jakichś rażących dysproporcji między odległością a liczbą granic, by np. na przestrzeni 2 km miało się znajdować kilkanaście granic. Wówczas bowiem trzeba byłoby chyba przyjąć, że owych kilkanaście granic, to kilkanaście znaków granicznych jednej granicy, aczkolwiek rozdrobnienie własności było gdzieś tam bardzo znaczne ⁶⁰ albo zastanowić się czyje to granice były przejeżdżane.

13. Zarzut przejechania granic odnosi się do granic 1) powoda: — — *pro invasione violenti* (sic) *trans granicies hereditatis Henrici* (powoda) — — (AGZ XVI 152 z 1464 r.); 2) pozwanego (bardzo rzadko): — — *quia tu veniens* — — *per tuas granicies* — — (AGZ XIII 4991 z 1462 r.); 3) osób trzecich: — — *boves per alias granicies duxit* — — (Ul. I 4807 z 1388 r.). Najczęściej jednak w zapiskach brak informacji o czyje granice chodzi, wobec czego musimy zdać się na domysły.

Wydaje się, że wszędzie tam, gdzie mowa jest o przekroczeniu więcej niż jednej granicy, w rachubę należy brać granice zarówno powoda jak i obce ⁶¹. Tam natomiast, gdzie zarzuca się pozwanemu przejechanie jed-

⁵⁹ Wymienione miejscowości, to niekiedy te, z których się piszą powód i pozwany, ponieważ nie zawsze wiemy, skąd pozwany wyruszał. Np.: *Nicolaus Strala Schepetliwy* — — *contra Navogium de Magno Rudno* — — (Ul. II 5463 z 1390 r.). Najczęściej punkt wyjścia i punkt dojścia jest w źródłach podany.

⁶⁰ Zob. np. Leksz. I 1772 z 1395 r. *Nicolaus de Belewo jure obtinuit super matera sua* — — *septimam partem unius mansi* — —; Piek. 1149 z 1407 r.: — — *ego super te (propono) pro tertia parte none partis hereditatis Lubossin* — —.

⁶¹ Chyba że napastnik wkracza na cudzą posiadłość z kilku stron, ale sądzić

nej granicy, można bez większego ryzyka przyjąć, że naruszona została granica powoda. Można wprawdzie wyobrazić sobie taką sytuację, gdy napastnik przejeżdża przez jedną granicę osoby trzeciej a do posiadłości powoda wjeżdża drogą i wówczas ani ta granica nie jest granicą powoda, ani napastnik nie jest sąsiadem, ale jest to przypadek skrajny, choć pominąć go nie można ⁶².

Dobra jednego szlachcica składały się niekiedy z kilku wsi. Przypuszczalnie istniały między tymi wsiami jakieś linie demarkacyjne. W sytuacji, gdy napastowany siedział w którejś z rzędu wsi, licząc według kierunku ataku, można by pozwanemu zarzucić naruszenie kilku granic. I tu pozwanym mógł być sąsiad, a wszystkie granice naruszone — granicami powoda. W źródłach znajdujemy tylko bardzo niepewne potwierdzenie takiej możliwości: — — *superequitantes super bona in Novosiedlcze circa metam et granicie Czarnokuncze et circa metam et graniciem Musilowicze in bonis Novoselcze receperunt* (woły) — — (AGZ XIII 6187). Niepewność wynika z tego, że nie wiemy, czy Czarnokuńce i Mużyłowice należały do klucza dóbr Nowosiedlce, czy też każda z tych wsi była własnością innego szlachcica. Gdyby przyjąć interpretację pierwszą ⁶³, mielibyśmy jedyne źródłowe potwierdzenie tezy, że brano pod uwagę wewnętrzne granice między wsiami należącymi do kompleksu dóbr (pomijamy tu granice chłopskie). Przyjęcie interpretacji drugiej też nam zadania nie ułatwia, byłoby to również jedyne źródłowe potwierdzenie tezy, że *granicierum perequitatio* jest wskazaniem kierunku, skąd pozwany wtargnął do posiadłości powoda, drogi którą przybył ⁶⁴.

Zwrot nasz występuje w epoce feudalizmu, gdy ziemia była w podwójnym władaniu, feudała i chłop. Obok granic dominium, były więc też granice chłopskich posad. Czy i te ostatnie brano pod uwagę? Wydaje się, że w sporach między feudałami tylko granice dominialne mogły być brane pod uwagę, natomiast tam, gdzie jedna ze stron lub obie strony należały do stanu chłopskiego, granice posad chłopskich powinny wchodzić w rachubę. Gdy szlachcic dokonywał najazdu na dom obcego chłopu, przejeź-

należy, że fakt ten zostałby odnotowany. Samo użycie granicies w pluralis niczego nie przesądza, zob. przyp. 58.

⁶² Czy przekroczenie bram traktowano na równi z przekroczeniem granic tego nie wiemy, ale w źródłach oba fakty są jednakowo ujmowane: — — *et duxit eundem per duo hostia et duas portas violenter* — — (Ul. II 5789 z 1397 r.); — — *pro capite et duccione per sex granicies* — — (Ul. II 5463 z 1390 r.).

⁶³ W AGZ i Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego żadnych informacji na ten temat nie znaleźliśmy. Ze Słownika Geograficznego... wiadomo tylko tyle, że trzy te miejscowości leżały obok siebie (dawny powiat jaworowski).

⁶⁴ Być może o wskazanie miejsca, w którym nastąpił najazd, chodzi też w AGZ XIII 4438 z 1460 r.: *Johannes Czwikla, ministerialis, recognovit terminum personalem, alias obliczni, actōri nob. Johanni Fridro de Pleszovicze pro eo, quia inequitavit super bona ipsius super Balicze, in viam, cum duabus balistis* — — *et ista via iacet medium tertium stadium a villa Balicze* — —.

dzał granicę dominium, ale też granice posady tegoż chłopą. Podobnie było również wówczas, gdy napastującym chłopą był chłop, poddany innego feudała. Chociaż w źródłach chłop lub jego rzeczy są dość często przedmiotem napaści⁶⁵, tylko w dwóch przypadkach *grancierum perequitatio* odnosi się chyba do granic chłopskich: a) w AGZ XVI 814 i 816 dwaj chłopci z tej samej wsi pozywają każdy z osobna tego samego szlachcica o napad na dom, ale każdy podaje inną liczbę przejechanych przez pozwanego granic (10 i 8); b) *Nob. Marcisius Smoliczky querulavit contra Mal Koczunicz de Hlumpcza: quia tu veniens per XVIII laneos, defalcasti pratum meum* — — *Responsio Mal: Ego fateor, quia falcastravi illud pratum, quia est meum, et volo antiquis alias starczy probare* — — (AGZ XI 2077 z 1445 r.). Mal Koczunicz jest chłopem, prawdopodobnie z sąsiedniej wioski (vide indeks osobowy). Wydaje się, że owych 18 łanów to chłopskie grunty, może synonim 18 granic kmiecyh. Trudno sobie wyobrazić, by chłop przejeżdżał przez 18 granic — posiadłości szlacheckich tylko po to, by skosić cudzą łąkę. Trudno też sobie wyobrazić, by chłop oddalony o 18 granic, kawałek łąki miał w swoim władaniu, jeśli by to miały być granice szlacheckie.

14. Jakie żądania wiązały się z zarzutem przejechania granic? Art. 39 Artykułów sądowych nakładał na pozwanego obowiązek odpowiedzi na zarzut przejechania granic i to pod karą 3 grzywien. Co się za tym kryje, jakie nadzieje wiązał powód z podniesieniem w skardze lub w toku procesu okoliczności przejechania granic? Niełatwo na te pytania odpowiedzieć, ponieważ w wielu zapiskach nie znajdujemy żądań powoda, a tam gdzie je spotykamy, nastroczają poważne trudności interpretacyjne. AGZ XIV 1773 z 1446 r.: — — *superequitasti tres granicies, alias najachales violenter* — — Na pierwszy rzut oka wydaje się, że *superequitasti tres granicies* = *najechales violenter* i teraz *per granicies* = *violenter*. Gdyby to rozumowanie było poprawne, mielibyśmy klucz do odszyfrowania znaczenia *grancierum perequitatio*⁶⁶. Niestety, trzeba je odrzucić, przytoczony fragment powinien poprawnie brzmieć: *superequitasti alias najechales tres granicies violenter*. W źródłach bowiem jest pełno zapisek z *violenta invasio, intromissio* itp. bez jednoczesnej wzmianki o przejechaniu granic, zatem nie ta okoliczność powodowała, że działanie pozwanego określano jako *violentia*.

⁶⁵ Zob. AGZ XV 1238, XVI 814, 815, 816, 849, Inscr. clen. 1152, Helc. II 3032, Leksz. I 60, Roty kal. 780.

⁶⁶ Termin *violentia, violenter* odgrywał w skardze pierwszorzędną rolę. Decydował z jednej strony o forum (sąd ziemski czy grodzki), np. Helc. II 2929 z 1441 r.: *pozwany podnosi quod Capitaneus non debet iudicare pro tali summa* (300 grzywien czy kop), *non audita violentia, quia violentia pertinet ad iudicium Capitanei* — —, z drugiej strony — o wymiarze kary, np. Statut zakroczymski z 1397 r. Jana I: 1. *Unde dum contingit, quandocunque aliquis homo, evocato uno alio ad iudicium querularetur, quod frumenta sua aut prata violenter depasceret, talis questio iudicabitur ad penam L; et si in eadem questione violentia non fuerit expressa, hec questio iudicabitur ad penam sex marcarum* (Iura Masoviae Terrestria I nr 48, s. 71).

Zarzut przejechania granic nigdy nie jest zarzutem samoistnym, zawsze występuje obok zarzutu innego, z całą pewnością głównego⁶⁷. Stąd gdy powód domagał się odszkodowania za całość wyrządzonych szkód, w owej kwocie łącznej mogło mieścić się też odszkodowanie za przejechanie granic: — — *quia tu, veniens per XVIII laneos, defalcasti pratum meum* — — *pro eo mihi tres marcas pene remansisti* (AGZ XI 2077); *Nicolaus de Grzanda reus, astitit terminum super gsam Helenam de Sulymow, actricem, ipsa vero non stetit. Ideo evasit eam iudicialiter pro pertransicione granicie et feni protezione sicut 19 marce et totidem dampni, item pro recepcione securum, vestimentorum* — — *valoris 10 m. et totidem dampni* — — (AGZ XIV 1313 z 1445 r.)⁶⁸.

Przeciwno temu rozumowaniu przemawiają jednak zapiski, w których powód wyraźnie szacuje tylko wartość zabranych lub zniszczonych przez pozwanego rzeczy, lub generalnie wartość szkody. Należy przypuszczać, że fakt przejechania granic dla ustalenia wysokości tego szacunku nie ma żadnego znaczenia⁶⁹. A przecież kto wjeżdżał na obcą posiadłość nie drogą, lecz na przełaj, przez granice i to w gromadzie, niewątpliwie wyrządzał jakieś szkody w uprawach rolnych. Oczywiście, zależało to od pory roku. Zimą czy późną jesienią tych szkód mogło wcale nie być, toteż nie dziwi nas brak o nich wzmianek w zapiskach pochodzących z tych pór roku⁷⁰. Ale granice przekraczano również wówczas, gdy prawdopodobieństwo powstania szkód z tego tytułu jest znaczne, a mimo to źródła o takich szkodach nie wspominają⁷¹. Nawet tam, gdzie działanie pozwanego jest skierowane na pożytki gospodarcze, jak zboże, siano, drzewo, o stratowaniu upraw podczas przejazdu do tego zboża, drzewa itp. źródła nigdy nie wzmiankują⁷². Można przyjąć, że owego zaboru pożytków dokonywano tuż za miedzą, a wtedy obywało się bez tratowania, byłoby jednak przesadą *granicierum perequitatio* ograniczać wyłącznie do takich sytuacji⁷³. W księ-

⁶⁷ W tym duchu też interpretujemy art. 39 Artykułów sądowych. Chociaż we fragmencie poświęconym przejechaniu granic art. 39 o innych zarzutach nie wspomina, nie ulega wątpliwości, że nie traktuje przejechania granic jako zarzutu głównego. Cała treść tego art. jest poświęcona okolicznościom popełnienia czynu (pomocnicy, przejechanie granic) a nie temu czynowi.

⁶⁸ Zob. też AGZ XIV 1782, XV 25.

⁶⁹ Zob. AGZ XIV 1774 — tylko wartość wypasionej trawy, AGZ XV 3267 — tylko wartość zabranego siana, podobnie AGZ XIV 1773 i wiele innych.

⁷⁰ Np. AGZ XIII 708 z 3 X 1437 r., 2033 z (po 12 VIII a przed 13 XI) 1443 r., AGZ XIV 2404 z 19 II 1451 r., AGZ XV 3517 z 31 III 1470 r., AGZ XVI 814 i 815 sprzed 11 III 1471 r. Ale mamy też dowód zajmowania w październiku cudzego bydła w szkodzie (AGZ XI 3044 z 18 X 1451).

⁷¹ Np. AGZ XI 2077 z 15 IX 1445 r., AGZ XIII 1000 z 7 V 1439 r., 6189 z 24 V 1465 r., AGZ XV 94 z 27 V 1457 r.

⁷² Zob. AGZ XIII 1000, 6187, XV 3267, XVII 2202, Helc. II 3563, Ul. I 4807, Roty warsz. 1387.

⁷³ Por. np. AGZ XIV 2660 — 6 granic, Roty pozn. 1484 — 6 granic, Roty kośc. 1132 — 2 granice, AGZ XIV 1773 — 3 granice.

gach sądowych jest sporo skarg o stratowanie upraw (vide indeksy rzeczowe), ale z kolei nie ma w nich wzmianek o przejechaniu granic. Na szkody tego rodzaju byli zatem właściciele uczuleni, co jest zrozumiałe. Czyżby więc pozwani, którym zarzuca się przejechanie granic, jeździli zawsze drogami? ⁷⁴ Rozumiemy, że być może korzystał napastnik z drogi wtedy, gdy dokonywał najazdu na dom lub w ogóle obejście gospodarskie, mniej to natomiast staje się oczywiste, gdy w grę wchodził zabór czegoś z pola lub lasu. Można wprawdzie przyjąć, że szkody spowodowane stratowaniem były niewspółmiernie niskie w porównaniu z wartością rzeczy zabranych, dlatego powód o nich nie wspomina, mamy jednak wiele dowodów, jak ówczesni skrupulatnie wyliczali najdrobniejsze przedmioty im zabrane. Trzeba więc i tę próbę wytłumaczenia raczej odrzucić i pozostać w niepewności.

Jak już wiemy, w skargach jest mowa o przejechaniu granic tak własnych powoda, jak też osób trzecich. Przejechanie tych ostatnich straty powodowi nie przynosiło, powinno natomiast szkodę przynosić ich właścicielom. Nie natknęliśmy się jednak na ich skargę ani główną, ani posiłkową. Nie wiemy natomiast, dlaczego okoliczność przejechania granic osób trzecich podnosi powód.

Tylko przy jednym rodzaju stanów faktycznych powód z podniesieniem tej okoliczności wiąże chyba nadzieję na zasądzenie od pozwanego jakiejś kwoty i to bodaj na jego — powoda — rzecz. Chodzi tu o przejechanie granic podczas powrotu z napadu z uprowadzonym człowiekiem lub bydlęm: — — *receperunt dictum Hryn (kmięcia) et portaverunt ipsum per unam graniciem in domum tuam Ozompla, et ibi fecisti vinculare et martirizare et ligare* — — *et in eadem ligacione fecisti ipsum portare de Ozompla ad Radnicze per septem granicies, pro eadem portacione dictarum graniciarum dicti Hryn prout ius adinveniet* — — (AGZ XIII 6189).

Owo szczegółowe wyliczenie każdorazowo przekraczanych granic i ostatni fragment zdają się wskazywać, że niezależnie od kary za znęcanie się nad kmięciem powoda, ten ostatni spodziewał się ukarania pozwanego za wodzenie człowieka przez granice. Nie jest to jednak wyrażone *expressis verbis*, podobnie jak w innej zapisce: *Pena. N.S.S. contumax* — — *pro 300 marcis in pecunia parata receptis, 4 marcis dampni, 2 spadonibus 20 marcis pro capite et duccione per sex granicies, pancerio pro 5 sexagenis* (Ul. I 5463 z 1390 r.). Nie wiadomo, czy powód domaga się 20 grzywien za głowę zabitego i wodzenie przez sześć granic czy za konie. Nie znamy skądinąd główszczyzny o takiej wysokości. W związku z tym należy przytoczyć jeszcze jedną zapiskę: *G. de B. actor, cum M. de W. terminum habent* — — *pro captivitate, et quod idem respondit: id, quod feci, hoc feci ex mandato domini mei. G. ait: duxisti, me militem, per tres metas hereditatum sicut furem*. Tu wyraźnie wodzenie przez granice ma określone zna-

⁷⁴ Patrz wyżej s. 50.

czenie. Niestety, dalszego ciągu ani tej, ani poprzednich spraw nie znamy⁷⁵, ale jedyny dowód źródłowy zasądzenia odszkodowania za *granicierum perequitatio* dotyczy właśnie wodzenia przez cudze granice⁷⁶.

15. Czy udowadniano przejechanie granic? Na to pytanie źródła udzielają odpowiedzi pozytywnej. Okoliczność przejechania granic jest uwzględniana, jak już o tym wspominaliśmy, w rotach przysięg składanych przez powoda lub jego świadków⁷⁷.

16. Według art. 39 Artykułów sądowych, jak już wiemy, pozwany powinien był na zarzut przejechania granic odpowiedzieć, i to pod karą 3 grzywien⁷⁸. Jak to wyglądało w praktyce? Mamy tylko dwie zapiski, w których pozwany odpierał sam zarzut naruszenia granic, nie negując pozostałych dokonanych: *Jako to świadczymy, jako Dzierżek Karszski co brał ciężę w lesie pana Dzierżka, to je brał w swem lesie, a to granicom nic nie wadzi* (Roty kal. 805 z 1423 r.); — — *Quia ipse kmetho — veniens in hereditatem ipsorum — — R. post viginti scopulos seu granicies sippatas, limitatas, excidit duo quercus cum rubetis communibus de valore 10 marcarum et totidem dampni*. Kmieć oświadczył, że ścinał z polecenia swych panów. Panowie: *causa ista non concernit iudicium castrense eo, quod esset pro hereditate et graniciebus duarum hereditatum, pro quibus terminus inter eos pendebat apud dominum subcamerarium Cracoviensem, et quod limites inter prefatas nondum essent tracte* — — (Helc. II 3563 z 1455 r.).

Obie te zapiski niewiele jednak wyjaśniają, są to bowiem spory sąsiedzkie i łatwo zrozumieć linię obrony pozwanych. Skoro nie naruszono granicy, bo cięży dokonano w swoim lesie, lub dlatego, że jej nie ma, to znaczy, że działano na własnym terytorium i wówczas skarga powoda jest bezpodstawna.

Poza tymi źródłami⁷⁹ mamy jedynie rotę przysięg, w którym pozwani lub ich świadkowie, obok negowania zarzutu głównego, przeczą także przejechaniu granic: — — *Jako to świadczą, jako ksiądz opat nie jachał przez dwie granice ze dwiemanacie panicy, a nie przekopał grobie — — to cso ją wożnym ukazywano*. (Roty kość. 1132 z 1425 r.); — — *Iże M. nie jachał przez trzecią granicę i nie wziął przeciesi kmieciewi gwałtem*. (Roty kal. 780 z 1420 r.); — — *iuro, quod non exivi de Czyrwonygrod cum 100 equiti-*

⁷⁵ W innych wzmiankach o wodzeniu przez granice również brak rozstrzygnięcia, zob. R. H u b e, *Zbiór*, rota 91, Piek. 753, AGZ XIV 2252, XVII 2798.

⁷⁶ Patrz niżej s. 58 - 59.

⁷⁷ Por. Roboty pozn. 1206, cyt. na s. 50.

⁷⁸ Patrz przyp. 5.

⁷⁹ Wprawdzie w przytoczonej na s. 57 zapisce czerwonoruskiej z 1445 r. pozwany *evasis* (powoda) *pro pertransicione granicie et feni proteccione* (plus o wszystko, o co został pozwany), ale przyczyną pokonania powoda była jego kontumacja. Przy tym stylistyka zapiski wskazuje wyraźnie, że pisarz po prostu powtórzył treść pozwu i nie można z tego źródła wnosić, że pozwany odparowywał zarzut przejechania granicy.

bus per districtum alium et non veni in districtum Leopoliensem ad bona ipsius Nicolai — — (AGZ XV 3517 z 1470 r.).

Tak więc na okoliczność przejechania granic składało się przysięgę potwierdzającą⁸⁰ i oczyszczającą, rzecz teraz w tym, jakie znaczenie temu przypisać. Ponieważ brak w naszej literaturze opracowania rot przysięg sądowych, musimy poprzestać na hipotezach. I tak, jeżeli rota powtarzała dowolnie wybrane fragmenty pozwu lub odpowiedzi na pozew, jeśli więc obok elementów dla sprawy istotnych, zawierała też elementy nieistotne, wówczas ten rodzaj źródeł dla naszych poszukiwań sensu *granicierum perequitatio* jest bez wartości. Jeśli natomiast rota zawierała tylko istotne dla sprawy elementy, wówczas znajdująca się w niej wzmianka o przejechaniu granic nabiera wartości, staje się okolicznością, którą biorą pod uwagę obie strony procesowe. Nasza znajomość rot przysięg sądowych skłania ku przyjęciu tej drugiej ewentualności. Wówczas jednak okazuje się, że nie tylko w Małopolsce, z której pochodzą *Artykuły sądowe*, lecz również w innych regionach Polski pozwany odpowiadał na zarzut przejechania granic.

17. Przejechanie granic nie było czynnikiem wpływającym na właściwość przedmiotową sądu, o tym decydował zarzut główny. Przed tymi samymi sądami były rozpatrywane skargi o *violentia* tak te, w których jest wzmianka o przejechaniu granic, jak i te, które podobnej wzmianki nie zawierają. Wprawdzie o forum toczyły się często spory między stronami, ale nie naruszenie granic było ich przyczyną⁸¹.

18. Księgi sądowe zawierają najczęściej tylko drobne fragmenty spraw. Do wyjątków należą procesy, których cały przebieg znalazł odbicie w *zapiskach sądowych*. Przeważają zdecydowanie informacje o początkowych stadiach procesów (pozew, kontumacja itp.), wyroku najczęściej nie znamy. Tam gdzie znamy wysokość wymierzonej przez sąd kary, sformułowania wyroku brzmią na tyle ogólnikowo, że nie wiadomo czy i w jakim stopniu na ten wymiar wpływała okoliczność przejechania granic. — — *Et a superequitacione luit 14 marcarum* (AGZ XIV 1641 z 1446 r.)⁸². Podkreślić w tym miejscu trzeba, że interesuje nas kara za przejechanie granic a nie za niszczenie granic (znaków granicznych). Dowodów na prawną ochronę znaków granicznych jest w księgach sądowych sporo⁸³, natomiast gdy idzie o karę za przejechanie granic, dysponujemy tylko jedną wzmianką: — — *Johannes Golambek de Zymnawoda actor, alias procu-*

⁸⁰ Patrz wyżej p. 15.

⁸¹ Spory głównie toczą się o to, czy czyn zarzucany pozwanemu kwalifikuje się jako *violentia* do kategorii czterech artykułów starościńskich, czy też jest „zwykłą” szkodą ziemską, dla której rozpatrywania właściwy jest sąd ziemski. Spory te są dość liczne i toczą się przez cały okres objęty naszymi badaniami.

⁸² Zob. także AGZ XIV 1782, XV 25.

⁸³ Np. AGZ XI 2104 z 1446 r.: — — *a primo scopulo 3 marcas, et ab ultimo scopulo similiter 3 marcas, et ab aliis (tres, ZR) scopulis per fertonem*.

rator a Gywonkone de Lubyenya, proposuit super dominum Cristoforum. Et N.O. ex parte Cristofori reparuit primum terminum facialem — — simplici infirmitate, et propter hoc Golambek ipsum C. contumacem sentenciavit in 80 marcis et a quatuor graniciebus, a qualibet per tres marcas iudicii et parti, quia peccora pepulit seu pellebat per quatuor granicies (AGZ XIV 2622 z 1452 r.)⁸⁴.

Nie ma wątpliwości, że pozwany płacił tu trzy grzywny za każdą przejechaną granicę, ściślej za pędzenie bydła przez owe granice, i to tak sądowi jak i powodowi. Jest to jednak jedyna tak jasno sformułowana zapiska. Ale skoro nią dysponujemy, możemy z większą pewnością uznać, że w źródłach, którymi wyżej zajmowaliśmy się, powód istotnie podnosił okoliczność przejechania granic w nadziei uzyskania odszkodowania (lub kary prywatnej)⁸⁵. Wymierzanie kary jest wprawdzie pewne, gdy idzie o jeden stan faktyczny — pędzenie bydła przez granice (w tym także cudze, skoro było ich cztery), ale dokładnie nie wiemy jakie jest jej uzasadnienie. Domyślamy się, że pozwany został ukarany za to, że nie wydał uprowadzonego bydła (czy człowieka) za poręką⁸⁶. Godna jednak uwagi jest ścisła zależność wysokości kary od liczby przejechanych granic.

Nie wszystko też jest jasne w powoływanym już wielokrotnie art. 39 *Artykułów sądowych*. Przewiduje on kary dla pozwanego, gdy ten nie odpowiada: a) „za pomocniki, zawsze przepada winę, (b) i też gdy kto bywa pozwany, iże ty przejechawszy trzy granice albo tele a tele, a nie odpowiada o granice, zawsze też przepada winę trzech grzywien”.

Nasuwać się trzy możliwości rozumienia członu (b): 1) jest to kara porządkowa, za nieodpowiadanie na zarzut, której wysokość nie pozostaje w żadnym stosunku do kary za przejechanie granic, 2) jest to wprawdzie kara za nieodpowiadanie na zarzut, ale jej wysokość odpowiadała karze za przejechanie granic; z tego wynikałoby, że ta ostatnia była karą stałą, niezależną od liczby przejechanych granic; 3) znając niedoskonałość dawnej techniki budowania przepisów prawnych nie można wykluczyć, że trzy grzywny płacił pozwany za każdą przejechaną granicę. Ta interpretacja byłaby podbudowana treścią wyżej przytoczonej AGZ XIV 2622.

19. Znaczna część pytań postawionych źródłom pozostała albo bez odpowiedzi, albo otrzymaliśmy odpowiedź niepełną. Stwierdzamy:

⁸⁴ Tej samej sprawy dotyczy także wcześniejsza zapiska nr 2620. Już w niej wysokość kary za każdą granicę została podana, tylko nie wiadomo (z tejże zapiski) w jaki sposób granica była naruszona: — — *contumacem sentenciavit in 80 marcis, et a 4 graniciis in tribus marcis iudicio et parti* — —.

⁸⁵ Patrz wyżej s. 55n.

⁸⁶ Por. np. Ul. II CCXXIII, 25 *Bernardus de Covale cum Mszczugio de Coslow terminum secundum pro 2 iumentis receptis in pratis violenter et damnum, et non dedit ad fideiussionem, et duxit per X granicies*. Warto tu przytoczyć charakterystyczną wypowiedź powoda: *duxisti me, militem, per tres metas hereditatum, sicut furem* (Inscr. cle. 140) i to chyba złodzieja złapanego na gorącym uczynku. W związku z wyłączeniem patrz P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, s. 307.

a) powszechność zwrotu nas interesującego w sensie terytorialnym i czasowym, to znaczy występował on niemal na całym terytorium obowiązywania polskiego prawa ziemskiego i przez cały okres, objęty naszymi badaniami, ale też

b) sporadyczność występowania w tym sensie, że skargi o te same czynny raz zawierają wzmiankę o przejechaniu granic, innym razem są jej pozbawione. Wprawdzie udało się znaleźć 19 zapisek sądowych dotyczących jednego procesu, a wśród nich tylko w jednej jest wzmianka o przejechaniu granic, mimo to trudno uznać, że w całej masie sporów o gwałtowne wtargnięcie w posiadłość brak wzmianki o przejechaniu granic tylko z winy pisarza. Jeżeli nawet częściowo to milczenie wytłumaczymy tym, że nie każdy najazd był dokonywany na przełaj, przez granice, pozostaje nieodparte wrażenie, że powód nie zawsze zarzut przejechania granic podnosił. Dalej:

c) najczęściej okoliczność przejechania granic była podnoszona przez powoda wówczas, gdy pozwany wkraczał do jego posiadłości. Ale poza tym również, gdy powód został zatrzymany w drodze powrotnej ze swego (jak twierdzi) lasu i to na trzeciej dziedzinie, cudzej; gdy pozwany obsiadł drogę publiczną (jadąc do tej drogi przejechał jedną granicę) i wreszcie gdy pozwany uprowadzał powoda lub jego ludzi, lub bydło (przekraczał granice w drodze powrotnej),

d) przejechane granice były skrupulatnie liczone,

e) fakt przejechania granic był udowadniany lub negowany za pomocą przysięgi stron lub świadków,

f) pozwany zatem ustosunkowywał się do zarzutu przejechania granic, co więcej ten obowiązek nakładał nań przepis prawny i to pod karą 3 grzywien dla sądu i powoda,

g) przejechanie granic nie było elementem wpływającym na właściwość przedmiotową sądu,

h) fakt przejechania granic nie był zarzutem głównym,

i) z karą za przejechanie granic spotykamy się tylko raz jeden, przy jednym stanie faktycznym, mianowicie uprowadzeniu bydła i wodzeniu przez kilka granic (w tym przynajmniej jednej cudzej). Wprawdzie wysokość tej kary jest wyraźnie zależna od liczby przekroczonych granic, wydaje się jednak, że nie jest to kara za przejechanie granic, lecz za to, że pozwany — wbrew prawu — nie oddał tego co uprowadzał, za rękojemstwem. Stąd też:

j) w dalszym ciągu nie wiemy, w jakim celu przy pozostałych stanach faktycznych okoliczność przejechania granic była przez powoda podnoszona.

Ze względu na różne stany faktyczne, przy których ta okoliczność jest ujawniana, oraz różne rodzaje przekraczanych granic (granice powoda, osób trzecich, czasem też pozwanego), nie da się chyba znaleźć jednego, powszechnego dla wszystkich sytuacji uzasadnienia. Już na pierwszy rzut oka można mniemać, że co innego kryje się pod zarzutem przejechania

granic powoda, a co innego pod zarzutem przejechania granic obcych. Dalej, chyba z innych przyczyn okoliczność ta jest podnoszona w sporach o szkody ziemskie a z innych w sporach o atak na osobę. Dlatego każdą z tych sytuacji potraktujemy oddzielnie.

Gdy chodzi o szkody ziemskie i zarzut przejechania jednej granicy, w zarzucie tym zawarte jest przede wszystkim stwierdzenie, że granica była. Wprawdzie w okresie, którym się zajmujemy, proces rozgraniczania gruntów był daleko zaawansowany, ale z tegoż okresu mamy w księgach sądowych sporo zapowiedzi. Poza tym nader częstą formą własności był wówczas niedział rodzinny, który ciągle powstawał i rozpadał się w sposób naturalny⁸⁷. Rozgraniczanie dóbr jest więc też zjawiskiem naturalnym, stałym, a nie dowodem jakiegoś prymitywizmu stosunków własnościowych. Nie powinno nas zatem dziwić nader częste akcentowanie w źródłach faktu istnienia granic. Oto kilka przykładów: powód skarży pozwanego, że wjechał *in meum gayum limitatum per granicies* (AGZ XIII 790 z r. 1438); — — *quia vos mandastis vestris hominibus* — — *equitare ad silvas ipsius S. post granicies sippatas et de iure succamerariatus factas* — — (AGZ XVIII 1261 z 1479 r.).

W innej zapisce podkreśla się nie tylko istnienie granicy, lecz również i to, że jest ona dobrze oznakowana: *Jakom ja nie bieżał pieszce se trzemi podlejszemi gwałtem na dziedzinę Zalesie mimo znamienite kopce i nie odbił trzydzieści skota Maćkowi Zaleskiemu gwałtem*. (Roty kośc. 1108 z 1424 r.).

I odwrotnie, brak granic wskazywał na istnienie wspólnoty, a we wspólnocie jeden drugiemu nie może zakazać czerpania pożytków⁸⁸: — — *ago contra O.* — — *quia recepit mettertius retthos vulg. szeczi violenter kmethtonibus vicini mei in hereditate mea, non habens mecum granicies, tandem O. in oppositum respondit: quid recepi, hoc recepi in hereditate mea* — — (Płońska 1198 z 1408 r.); — — *quia tu deequitando de civitate Leopoliensi superequitasti violenter super viam regalem metnonus* — — *in silvis regalibus* — — *nullas granicies habendo cum civitate, recepisti vio-*

⁸⁷ Zob. B. Waldo, *Niedział rodzinny w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia*, Wrocław 1967, rozdz. III.

⁸⁸ Por. w związku z tym następujący przepis Zwodu Goryńskiego: [69] *Si non sunt certae granicies. Si quis citatus fuerit pro excisione lignorum in sylva et forte alterius, et idem citatus respondit se non habere certas granicies cum actore, et ita ligna excidissee in sylva aut borra communi nondum limitata, si ipse citatus responsionem suam proprio iuramento approbaverit, debet esse liber a citatione huiusmodi. Nam in tali casu non potest judicari pro violentia, et idem intelligendum est de aliis usibus et bonis communibus indivisis* (Iura Masoviae Terrestria III, s. 163). O skutkach braku granic zob. P. Dąbkowski, o. c. t. II, s. 146. Z innych praw warto zwrócić uwagę na Ssp Ldr II 49 § 2 *Iewelk scal ok bewerken sinen del des hoves; de des nicht ne dut, scut dar scade van, he scal ene beteren. Gescut eme scade, he blift is sunder wandel* (nie można żądać odszkodowania za szkodę w nieogrodzonym obejściu).

lenter hominibus regalibus — — 102 boves — — (AGZ XIV 2652 z 1452 r.)⁸⁹.

Dążność zatem do podkreślenia, że granice były, jest zrozumiała. Ale znów nie we wszystkich sytuacjach. Najbardziej oczywista wydaje się tam, gdzie atak napastnika jest skierowany na korzyści gospodarcze, a więc drzewo, łąkę lub siano, zboże itp. Tu podniesienie okoliczności przekroczenia granicy ma wskazywać, że nie chodzi o jakieś tereny nierozgraniczone, wspólne, ewentualnie sporne. Dziwić tylko może, dlaczego — mimo tak racjonalnego uzasadnienia — zarzut ten rzadko w źródłach występuje, ściślej, powód rzadko oskarża pozwanego o przekroczenie granicy. Może istnieje w zapiskach inne określenie, spełniające tę samą rolę? Wydaje się, że dla współczesnych takim równoważnikiem był zwrot *quia tu venisti in meam hereditatem et (np) falcastri mihi pratum*. Zarzut wtargnięcia do posiadłości powoda jest tu dostatecznie jasno sprecyzowany. Gdyby pozwany bronił się argumentem, że wkroczył na teren nierozgraniczony lub sporny (tego samego argumentu używał zresztą i wówczas, gdy o przejechanie granic był oskarżony), powód zawsze zdążył w toku rozprawy doń się ustosunkować. Nie można z tego wyciągać wniosku, że zarzut przejechania granic, wyrażony *expressis verbis*, był czymś zbędnym, przejawem nadgorliwości. Dziś już nie odgadniemy, dlaczego niektóre skargi o analogiczne czyny zarzut ten zawierają, a w innych on nie występuje i to nam znacznie utrudnia rozstrzygnięcie problemu, lecz i teksty rot przysięg sądowych i art. 39 *Artykułów sądowych* wskazują, że *granicierum peregritatio* była istotnym elementem skargi. Gdy przedmiotem napaści był dom lub osoba, wówczas zarzutu przejechania granicy nie stawiało się po to, by zadokumentować, że posiadłość powoda ma granice. *Jakom nie zbił samotrzeć Abrama Sgosky* — — *przyszetwszy za granice jego* (Roty wiersz. 1863) znaczy, że pozwany po pierwsze nie zbił powoda, ale też po drugie, że nie dokonał tego czynu w posiadłości powoda. Tu zatem w grę wchodziło miejsce dokonania zarzucanego czynu. Jak wiadomo, w dawnym polskim prawie ziemskim były głównie dwa miejsca, które przy zamachu na człowieka odgrywały poważną rolę (w sensie surowszego traktowania napastnika), to jest droga publiczna i dom⁹⁰. Cytowana wyżej rota warszawska przypomina tekst przywileju zakroczymskiego z 1478 r. ks. Bolesława V: — — *quando aliquis nobilis aliquem nobilem cum coadiutoribus in via aut infra granicies ipsius violenter invaserit, percusserit, vel occiderit* — —, objętego Zwodem Goryńskiego⁹¹. I teraz wydaje się, że *invasio domus* rozumiano dość szeroko, być może dom oznaczał tu całą posiadłość szla-

⁸⁹ *Nullas granicies habendo* można rozumieć też w tym sensie, że napastnik nie jest sąsiadem i wobec tego nie chodzi o sporne tereny.

⁹⁰ Zob. S. Kutrzeba, *Mężobójstwo w prawie polskim XVI stulecia*, Kraków 1929, s. 3; R. Taubenschlag, o.c., s. 66.

⁹¹ *Iura Masoviae Terrestria* III, s. 302.

checką. Przemawiałaby za tą hipotezą wyraźna — przynajmniej na Mazowszu — tendencja do karania innych napadów na równi z napadem na dom ⁹². Kwestia z pewnością warta oddzielnego zbadania.

W każdym razie podnoszenie okoliczności przejechania granicy w skardze o napad na dom lub człowieka jest zrozumiałe. Jednakże nader często zarzucało się pozwanemu przejechanie kilku granic i to zarówno wówczas gdy chodziło o szkodę ziemską, jak też w skardze o napad na dom lub człowieka ⁹³.

Skoro na ślad związku tego zarzutu z wymiarem kary nie natrafiliśmy, widzimy następujące możliwości wyjaśnienia racji, dla których był on przez pokrzywdzonych podnoszony.

a) Jest to przejaw znanej skądinąd skłonności do drobiazgowego odtwarzania działania pozwanego ⁹⁴. Dziś spotykamy to samo zjawisko, jest ono wprawdzie łagodzone pośrednictwem adwokatów, ale wystarczy na rozprawie posłuchać wypowiedzi samych stron.

b) Pozwany przejechał kilka granic, dzieliła go więc od powoda pewna odległość. Nie był więc sąsiadem i nie spory sąsiedzkie (ewentualny odwet za czyny powoda) usprawiedliwiają jego poczynania.

c) Podkreślano w ten sposób fakt agresji, oczywistość złego zamiaru napastnika, przybývającego z pewnego oddalenia ⁹⁵.

To ostatnie wyjaśnienie trafia autorowi najbardziej do przekonania,

⁹² Zob. w tymże przywileju Bolesława V art. następny: [4] *De violentia in ecclesia, in cemeterio aut hospitio. In eventu vero, in quem aliquis nobilis per se aut cum coadiutoribus in ecclesia sive in cimiterio aut in hospicio aliquem nobilem violenter invadens, occiderit, percusserit vel vulnearerit, extunc volumus et per praesentes statuimus, ut iudicetur et puniatur penasque incurrat prout pro domus violenta invasione, iuxta statutum antiquum et consuetudinem*".

⁹³ Np. Małopolska — Ul. II 10146 (3 granice), Inscr. clen. 1152 (4 granice); Wielkopolska — Roty pozn. 1000 (10 granic); Ruś Czerwona — AGZ XV 94 (15 granic), 1015 (3 granice), AGZ XVI 814, 815 (10 granic), 816 (8 granic), 849 (3 granice).

⁹⁴ Por. Roty warsz. 2270 z 1521 r.: *Iżem ja nie najechał na dom — — Marcina samoczwart, anim uczynił karbow dziesięci w podwojach i we drzwiach w sieni domu, anim go zranił — —*; Roty warsz. 2272 z 1521 r.: — — *13 karbow w podwojach i drzwiach siennych, które ramy i karby wożny w czas oglądał*; AGZ XV 1015 1472 r.: — — *et in hostio ipsius domus 6 vulnera* — —. Czy owe karby liczono tak dokładnie, dlatego że pozwany za nie płacił, tego nie wiemy. Taubenschlag wspomina tylko o przewierceniach przy kradzieży z włamaniem, że liczba przewierceń miała wpływ na wymiar kary (3 grzywny za 1 przewiercenie, za 3 pozostałe — 3 skojce), R. Taubenschlag, o.c., s. 77. Na podstawie Ul. II 5789 można by twierdzić, że naruszanie nie tylko granic, ale wszystkiego co zamykało posiadłość uchodziło za rzecz naganną: *Janussius et Jacusius de M. habent iurare contra Jacusium de B. ita, quod frater dixit: si est tuus, ego non defendo, famulus, qui fuit in domo, et duxit eundem per duo hostia et duas portas violenter*.

⁹⁵ Podkreślenie tego oddalenia jest dość wyraźne np. w AGZ XV 3517 z 1470 r.: *Ego M. iuro, quia non exivi de Cz. cum 100 equitibus mihi similibus per districtum alium, et non veni in districtum Leopoliensem ad bona ipsius N., et non recepi sibi N. violenter uxorem ipsius Elizabeth* — —.

jednakże poza hipotezy wyjść tu nie można. I choć rezultaty dociekań są połowiczne, autor decyduje się na ich opublikowanie w nadziei, że staną się wstępem do wyjaśnienia sensu *granicierum perequitatio*.

Zygfryd Rymaszewski (Łódź)

GRANICIERUM PEREQUITATIO IM POLNISCHEN ADELSRECHT

Zusammenfassung

In den Quellen der polnischen mittelalterlichen Gerichtspraxis begegnet man den Fällen, wo die Kläger, in ihren Klagen wegen verschiedener Überfälle (*violen-tia domus, viae, personae*) oder Habschaftswegnahme den Umstand hervorhoben, dass der Beklagte die Grenze bzw. die Grenzen überschritten hätte.

Da der Sinn dieses, unzweifelhaft beiläufigen Vorwurfs aus den Quellen nicht unmittelbar hervorging, nahm sich der Autor vor, ihn zu klären. Es gelang folgendes festzustellen:

a) Den Fällen, in welchen g.p. auftritt, kann man fast auf ganzem Gebiet für das das polnische Adelsrecht gültig war, begegnen, und kommt im ganzen Zeitraum (1370 - 1534) vor, den die Untersuchungen umfassen,

b) g.p. erscheint jedoch nur in vereinzelter Fällen, das heisst, dass sie in der überwiegenden Mehrheit von Klagen nicht zu finden ist,

c) g.p. bezieht sich auf die Überschreitung der Grenzen des Klägers, des Beklagten sowie dritter Personen. Die Zahl der überschrittenen Grenzen wurde gewissenhaft festgestellt und diese Tat selbst wurde durch Eid der Parteien bzw. der Zeugen bewiesen oder negiert,

d) etwaige Strafen für die Überschreitung der Grenzen konnten in den Quellen nicht festgestellt werden.

Relativ am leichtesten ist es den Sinn von g.p. in Klagen über die in der Landwirtschaft verursachten Schäden zu erklären, und wenn dabei nur eine Grenze überschritten worden war. Hier wird eindeutig das Bestehen der Grenze betont, und dass dabei eine bewusste Verletzung des Eigentums des Klägers stattfand. In den Fällen, wo der Angriff gegen eine Person oder ein Haus gerichtet war und der Angreifer dabei mehr als eine Grenze überschritten hat, ist die g.p. ein Mittel, die Aggression hervorzuheben. Die böse Absicht des Angreifers, der von einem weit gelegenen Ort gekommen war -er hatte oftmals 10 Grenzen verletzt — wird hier evident. Das Quellenmaterial lässt jedoch nicht über Hypothesen hinausgehen.